

są w stanie przenieść go na rzeczywistość swojego życia, co skłania do dalszych poszukiwań, także życiowych. Tutaj tego elementu wyraźnie zabrakło, przez co książka jest pozbawiona polotu, który bez problemu mogła zyskać.

Temat publikacji nie wskazuje żadnego konkretnego problemu. *Elementy społecznej nauki Kościoła* jasno nakreślają analityczno-syntetyczny charakter pozycji. Choć w treści autor wywiązuje się ze swoich założeń, to jednak jego najnowsza publikacja nie wprowadza żadnego *novum*. Jest to kolejny „podręcznik” do teologicznego działu, jakim jest KNS. Opisane tutaj zagadnienia zdają się być uwspółcześnionym odzwierciedleniem encykliki Leona XIII *Rerum novarum*. Niepodważalnym atutem przedstawianej książki jest jej prosty i trafny przekaz materiału, zaktualizowany na potrzeby obecnej sytuacji społeczno-moralno-ekonomicznej na świecie, jednak poruszana nader szeroka problematyka nie zostaje przedstawiona przez ks. Kowalczyka w sposób wyczerpujący, a stanowi jedynie wspomnianą już wcześniej „pigułkę” dla początkujących. Nie znaczy to wcale, że omawiana pozycja nie jest godna polecenia. Najnowsza monografia autorstwa ks. Stanisława Kowalczyka bez wątpienia warta jest uwagi, choć bardziej młodych studentów, dopiero rozpoczynających swoją przygodę z nauczaniem Urzędu Nauczycielskiego, niż wybitnego znawcy tematyki społecznej.

Katarzyna Stolpiec

„Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 51,1 (2018), s. 221-223

***Tematyka religijna górnośląskich druków ulotnych i okolicznościowych XIX i XX wieku*, red. J. Myszor, Wyd. Fundacja Centrum Badań nad Historią Kościoła im. ks. Wincentego Myszora, Katowice 2018, ss. 306**

Druki ulotne odegrały niebagatelną rolę w kształtowaniu określonego modelu pobożności oraz światopoglądu mieszkańców Śląska. Ich powszechność, różnorodność, a także utylitarny w dużej mierze charakter sprawiają, że można je traktować jako istotny element komunikacji oraz dokumenty, odzwierciedlające pewne trendy kulturalne. Wpływając na odbiorcę, zarazem odpowiadały bowiem na jego oczekiwania. Materiały tego typu dostarczają również informacji na temat dziejów regionu – to dzięki nim przetrwała pamięć o istotnych dla ziemi pogranicza wydarzeniach. Jak czuły barometr rejestrowały przemiany społeczne, utrwalały szczegóły, wpisując historie osobiste czy rodzinne w historię małej ojczyzny.

Omawiane druki przez długi czas nie cieszyły się jednak zainteresowaniem badaczy. Nie doceniano ich znaczenia, uznając, że – przynależąc do „kultury niskiej”, masowej, nie są warte naukowego opisu. Czynnikiem powodującym ich bagatelizowanie były trudności z interpretacją tak zróżnicowanego materiału, który w dużej mierze wymyka się tradycyjnym klasyfikacjom.

Tym bardziej docenić trzeba publikację *Tematyka religijna górnośląskich druków ulotnych i okolicznościowych XIX i XX wieku*. Wydawnictwo to jest pokłosiem panelu dyskusyjnego, który został zorganizowany 31 maja 2017 roku na Wydziale Teologicznym UŚ. Niewątpliwym walorem pozycji jest interdyscyplinarna analiza zasygnalizowanego w tytule zagadnienia. Podejście takie umożliwia spojrzenie z różnych perspektyw na podobny typ dokumentów, a zarazem ukazanie bogactwa odmian przywoływanych źródeł. Autorzy poszczególnych artykułów proponują interesujące rozwiązania metodologiczne,

umożliwiający opis i analizę badanych przez siebie materiałów. O tym, z jak trudnym zagadnieniem przyszło im się zmierzyć, świadczy fakt, że wielu z nich nieco inaczej definiuje pojęcie druków ulotnych i okolicznościowych, przywołując różne ustalenia terminologiczne. Warte uwagi są zaprezentowane przez badaczy propozycje klasyfikacji dokumentów, nierzadko zdeterminowane przez charakter niejednorodnych przecież źródeł. Przedstawione propozycje można skonfrontować z istniejącymi już ustaleniami – publikację wzbogacono o wykaz wybranej literatury na temat druków ulotnych.

Pomimo różnorodności omawianych problemów książkę cechuje przemyślany układ tekstu. Wśród czterestu zamieszczonych w niej artykułów da się wyróżnić kilka grup. Pierwsze z nich dotyczą niedocenionych, ulotnych druków religijnych, popularnych na przełomie XIX i XX wieku. To na nich skupia się uwaga ks. Jerzego Myszora oraz Renaty Hołdy. Cennym uzupełnieniem obu tekstów są aneksy, zawierające wykazy analizowanych druków. Kolejną grupę tworzą artykuły Agaty Dudy-Koży i Weroniki Pawłowicz, Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz, Elwiry Miter-Dąbrowskiej, Julii Dziwoki oraz Katarzyny Tałuc, w których omówione zostały publikacje związane z ważnymi dla Śląska wydarzeniami historycznymi (tj. powstania śląskie i plebiscyt, działalność opozycji antykomunistycznej w latach 1976–1990). Odmienną problematykę podejmują Beata Piecha-van Schagen oraz Anna Gawinek, analizując przekazy ikoniczne. Pierwsza badaczka koncentruje się na wskazaniu funkcji wizerunków świętej Barbary, wchodzących w dialog z niesakralną przestrzenią, druga – traktuje obrazki święte jako dokumenty życia społecznego. O zjawisku nielegalnego obrotu tzw. bezdebitowymi drukami religijnymi w czasach PRL przypomina natomiast Kornelia Banaś. Celem artykułów Wojciecha Schäffera, Małgorzaty Mehlich, Marcina Mrozińskiego oraz Anny Grabowskiej-Rogus, które zamykają tom, jest zaś przede wszystkim przedstawienie informacji o zbiorach druków ulotnych w zasobach wybranych śląskich instytucji (tj. Archiwum Archidiecezjalne, Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Diecezjalnego, archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Muzeum w Rybniku).

Warto zauważyć, że przedstawione teksty w różnym stopniu i w różny sposób skupiają się na wskazanej w tytule publikacji *tematyce religijnej*. Wynika to jednak ze specyfiki analizowanych źródeł, w których zacierają się granice pomiędzy *sacrum* a *profanum*. Wymownym świadectwem tego zjawiska jest – wspomniane przez Jerzego Myszora – rozpowszechnianie – jako wydawnictw dewocyjnych – publikacji odwołujących się do ludowych wierzeń, zabobonów czy też mających wyraźnie ludyczny charakter. Obserwujemy też tendencję przeciwną – wprowadzania treści religijnych do ulotek politycznych oraz innych druków propagandowych, aby wzmocnić ich siłę perswazyjną. Co więcej, jak wykazała Renata Hołda, odbiorcy mogą nadawać niektórym tekstom znaczenia, które wykraczają poza ich dosłowne rozumienie. Podobne spostrzeżenia uwzględniła w swym artykule Beata Piecha-van Schagen, wspominając o procesie profanizacji wizerunków św. Barbary, funkcjonujących w niektórych środowiskach jako apotropeion.

Zamieszczone w książce artykuły inspirowały do poszukiwań takich metodologii, które umożliwiałyby syntetyczny opis niejednorodnego materiału. Dążenie do syntezy charakteryzuje zwłaszcza tekst ks. Jerzego Myszora. Dociekliwy czytelnik znajdzie w nim zarówno przegląd różnych stanowisk badawczych, systematykę źródeł oraz przedstawienie historycznych uwarunkowań, wpływających na popularność zjawiska, jakim stało się rozpowszechnianie druków ulotnych i okolicznościowych. Przypomniane zostały ponadto czynniki warunkujące recepcję publikacji tego typu. Ciekawym zabiegiem jest ukazanie roli druków ulotnych w nowożytnym systemie medialnym, który – jak zauważa autor – powołując się na opinię znawcy zagadnienia, Wernera Faulsticha – od 1700 roku nie uległ zmianie – poszerzył się nie tyle o nowe podmioty, ile o nowe środki. Za cenny zatem

należy uznać postulat, by druki ulotne, po opracowaniu, weszły w większym niż do tej pory stopniu do obiegu naukowego.

Paradoksalnie bowiem skupienie się na efemerycznych wydawnictwach, które bardzo szybko się dezaktualizują, pomaga zrozumieć stałe mechanizmy, rządzące masową komunikacją. Choć zmieniają się uwarunkowania historyczne, to jednak metody i środki kształtowania relacji między nadawcą a odbiorcą, a zwłaszcza oddziaływania na tego ostatniego, pozostają przecież podobne. Ze zbliżonymi problemami muszą zmierzyć się też wydawcy druków ulotnych. Świadczą o tym również zamieszczone w tomie artykuły. Mimo różnorodności podejmowanych analiz autorzy, reprezentujący však różne dyscypliny naukowe, dochodzą niekiedy do zbliżonych wniosków. Powtarza się zestaw podejmowanych w publikacji zagadnień, tj. m.in. instytucja cenzury (świeckiej i kościelnej) wobec efemeryd, rola omawianych materiałów w polemikach religijnych oraz sporach narodowych czy polifunkcyjność druków. Wielu badaczy zwraca też uwagę na szansę, jakie daje odrzucenie stereotypowego, lekceważącego stosunku do tego typu materiałów, a także dowartościowanie wysiłku ich twórców.

Wydaje się, że zainteresowanie efemerydami idzie w parze z docenieniem tzw. historii mówionej. Podobnie jak relacje naocznych świadków, ulotki, broszury itp. mogą dopełniać wiedzę, którą próżno byłoby czerpać z innych dokumentów. Ulotne kartki, rejestrujące wydarzenia lub zjawiska ignorowane przez współczesnych (lub dla nich zbyt oczywiste, by poświęcać im uwagę), stają się cennym źródłem dla kolejnych pokoleń badaczy. Ważne jednak, by pojedyncze *varia* interpretować, zestawiając je z innymi tekstami tego typu. Wówczas z bogactwa różnorodnych, czasem heterogenicznych tekstów kultury, będziemy potrafili stworzyć obraz czasów, w których powstały, a także zrekonstruować – w zależności od potrzeb – światopogląd, mentalność, typ religijności nadawców oraz odbiorców efemeryd. Zapoznanie się z artykułami zamieszczonymi w książce powinno zachęcić do takich działań.

Daniela Dylus